

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od Wersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycji
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcji i do Expedycji
winny być
frankowane.

Przedpłatę kwartalną
w miejscu 2 tal.
z Dodat. rolniczym
2 tal. 15 sgr.
Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
z Dodat. rolniczym
2 tal. 28 sgr. 9 fen.

*** Poznań.** 28 kwietnia. Doszła nas z zupełnie wiarogodnego źródła wiadomość, że Jego arcybiskupia Mość, najprzewielebniejszy arcybiskup gnieźnieński i poznański, odebrał dziś stosownie do podanego z swęj strony wniosku od św. Stoicy Apostolskiej upoważnienie do przeniesienia w obu swych archidiecezjach uroczystości św. Wojciecha, biskupa i męczennika cum officio et missa jako też z wszystkimi odpustami, na dzień 4 maja czyli na przyszłą niedzielę, a to, jak już dawniej donosiliśmy, z powodu wyznaczonych na dzień dzisiejszy prawoborów na który również przypadła w tym roku ex translato uroczystość św. Wojciecha.

Poznań, 29 kwietnia. W numerze 79 Dziennika powtorzyliśmy podług Bresl. Ztg wiadomość, że zgromadzenie szlachty gubernii grodzieńskiej uchwaliło przesłać ministrowi spraw wewnętrznych, Wajlejowowi, za pośrednictwem swego marszałka, hr. Starzeńskiego, wnioski o przywrócenie statutu litewskiego, o zniesienie rozporządzeń ograniczających wolność sumienia, o przywrócenie uniwersytetu wileńskiego, o zaprowadzenie wybieralności władz administracyjnych i sądowych, wreszcie o wolność handlu, przemysłu, rolnictwa i stowarzyszeń naukowych. Jeżeli w istocie przyszło w Grodzieńskim do przesłania podobnego adresu, musiało się to stać bardzo in cogito i w cichości, bo oprócz owego nieco ogólnikowego i nie bardzo pewnego doniesienia wrocławskiej gazety, w żadnej z gazet krajowych lub zagranicznych nie spotkalibyśmy się już potem z ową wiadomością.

Otóż dzisiaj otrzymujemy Czas z Petersburga kopią przedstawienia z Litwy ministrowi Wajlejowowi przesłanego, które krakowski dziennik ze szczególnym przywiązaniem mieni być prywatnym tylko przedstawieniem. Porównawszy jednak treść dokumentu tego z punktami wyszczególnionymi przez Bresl. Ztg w owej dawniejszej jej wiadomości, zdaje się, że to co Bresl. Ztg nazwała adresem zgromadzenia szlachty gubernii grodzieńskiej, a co Czas mieni prywatnym przedstawieniem jednego z marszałków, jednym i tymże samym jest dokumentem. Zanim tekst jego podamy, nie od rzeczy będzie powtórzyć wstępne uwagi Czasu nad tem podaniem. Czas powiada:

„Donieśliśmy dawniej, że obywatele na Litwie zamierzali podać adres do cesarza z wyrażeniem swych potrzeb i praw, adres z żądaniem autonomii narodowej i unii z Królestwem, co nawet przyrzeczone było przez cesarza Aleksandra I. Do podania jednak tego adresu nie przyszło. Lecz gdy następnie rosyjski minister spraw wewnętrznych Wajlejow zapytywał się marszałków szlachty o powody nieukontentowania Litwie, odpowiadali mu jedni ustnie, drudzy na piśmie, wyrażając jedni po wszechne życzenia, drudzy swoje własne prywatne mniemanie. Doniósł nam już korespondent z Mińska, że marszałkowi mińskiemu Łapie za odpowiednie życzeniem ogółu przedstawienie, którego jednak nie znamy dokładnie, złożyli podziękowanie jego współobywatele. Przedstawień i not czynionych prywatnie przez marszałków ministrowi na jego zapytanie było kilka, lepiej lub gorzej redagowanych a wskazujących zawsze, że postępowanie rządu rosyjskiego od czasu zaboru Litwy, zwrócone dla tłumienia narodowości, jest powodem nieukontentowania. Otrzymujemy właśnie z Petersburga kopię jednego takiego prywatnego-przedstawienia, uczynionego widocznie przez któregoś z marszałków na zapytanie ministra. Podajemy przedstawienie to dosłownie, wstrzymując się na teraz od jakichkolwiek nad nim uwag, prócz jednej, to jest prócz powtórzenia, że pismo to jest przedstawieniem prywatnej jednej osoby a nie jakimkolwiek adresem zbiorowym.“

Po takim wstępnym objaśnieniu i zastrzeżeniu, o którym, w obec nieco sprzecznej dawniejszej wiadomości wrocławskiej gazety, wyrzec nie śmiemy, czy jest zupełnie trafnym i czy rzeczywiście w podaniu tem do ministerstwa, prywatnie tylko przedstawienie jednego z marszałków, nie zaś półurzędo w wy adres zgromadzenia szlachty gubernii grodzieńskiej upatrywać mamy; po takim, powiadamy, objaśnieniu, Czas podaje ow dokument, który brzmi jak następuje:

„Im obszerniejszych dochodzi rozmiarów w jakiej społeczności, rozdział pomiędzy władzą i rządzonymi, tém silniejsze można mieć przekonanie, że jedną z główniejszych przyczyn takiego smutnego zjawiska jest brak dobrej woli z jednej lub z drugiej strony, albo ze stron obu. Nie dla czynienia wzajemnych zarzutów, ale dla wzajemnego zbawienia, konieczną jest wtedy rzeczą, zwrócić się do nienamiętnego zbadania błędów, które przeciwnym działaniom dały powód. Prawda wypowiedziana szczerze, a wysłuchana z względnością, może stać się zasadą pogodzenia.“

„Pod wpływem tej myśli, skreślone są następné wyrazy: Rząd jest nie kontent z tego, że w guberniach litewskich, wśród ukształconych warstw społecznych, nie znajduje głosów na swoje korzyść. Pochodzi to stąd, że do tej chwili, wszystkie działania rządu, miały kierunek duchowi krajowemu przeciwny. Surowe środki mogłyby być dobrymi, gdyby kraj był zatrzyman, tylko na czas pewien okieślon, i cała kwestya zawieszona do czasu, do którego się nie przywróci do normalnego terminu. Lecz i w tym razie, władanie krajem nie przyniosłoby żadnej istotnej dla rządu korzyści. „Rząd rozkazując w Litwie przez lat 70 i nie przebijając wyborze środków przeciw jej narodowości skierowanych, nie tylko nie doszedł na tej drodze, do żadnego postępu, ale przeciwnie doszedł do rezultatów ujemnych, obecnie bowiem ma więcej zwolenników, niż za panowania cesarza Aleksandra I. Monarcha ten miał przywiązanych do siebie daleko

więcej, dla tego, że własność i osoba mieszkańców zostawały pod tarczą praw miejscowych, trzechwiekową powagą uświęconych; że przyszłość młodych pokoleń ubezpieczoną była przez liczne i doskonałe zakłady naukowe, w których młodzież kształciła się na tychże samych zasadach i w tymże języku, w którym zaczęła nauki wśród rodzinnego koła, że na koniec wszystkie wyznania religijne, pozostawały pod osłoną jednakią dla wszystkich tolerancją. Ludzie rozsądni wtedy dopiero wierzyć będą w ojcowskie zamiary rządu, i szczerze zaczęły go bronić, gdy on przywróceniem poprzecznych instytucji, da niewątpliwą ręką, iż pragnie panować nad krajem dla jego dobra i szczęścia. Celem władz miejscowych powinno być: niewynaradawianie, które jeżeli nie udało się dotychczas, tém żadnego bardziej nie rokuję owocu na przyszłość, ani nie przyciągnie mas za pomocą darów, zawsze niebezpiecznych, gdy są czynionymi widocznie z mienia warstw możniejszych; ale doprowadzanie wszystkich ukształconych warstw społecznych do przeświadczenia, iż dobrze zrozumiany interes kraju, wymaga, aby zaufały rządowi i dawały mu poparcie.“

„Obecnie umysły są wszędzie wzburzone. Dziwić się nie można, że objaw ten ukazuje się z większą siłą w kraju, pozabawionym swych praw i w którym własny jego język, służący za podstawę cywilizacji, z życia publicznego jest wyłączonym. Dziwić się także nie można, że wśród podobnych okoliczności, budzą się nadzieje, na całkowitą przemianę oparte, lub też wznawiają się wspomnienia obietnic, czynionych przez cesarza Aleksandra I, podczas pierwszego sejm w Warszawie. Nie w stanie wojennym, nie w przymusowym milczeniu, szukać należy zaradczych środków przeciw takiemu stanowi kraju, ale w instytucjach, zdolnych zająć wszystkie umysły i zużytkować wszystkie żywotne jego siły. Dla tego z jednej strony oświata i prawodawstwo, powinny być zwrócone do poprzedniego kierunku, z drugiej zaś strony należy koniecznie dozwolić na założenie towarzystw przemysłowych, kredytowych, uczonych itp. mających na celu zabiwić kraj od pięniejszego bankrutstwa i od moralnego upadku.“

„Nie ma się czego obawiać dyskusji i tłumaczeń, po za granicami instytucji jakie będą nadane; i rządu one nie osłabiają i same przez się ustają, gdyż ta część narodu, która streszcza w sobie moralną jego siłę, zażąda spokojności dla wprowadzenia w życie i spożytkowania instytucji przywróconych, lub nowo nadanych, przez rząd troszczący się o dobro kraju.“

„Nie o samym dzisiejszym dniu myśleć należy, ani o pojedynczych osobach, lub ich postępkach; rząd zapatrywać się winien z wyższego stanowiska. Jeżeli mniema że w obec własnego sumienia ma zupełne prawo, a w obec Rosyi obowiązek, utrzymać swą władzę w Litwie, to znowu bezwzględnie ciąży na nim niemniejszy obowiązek, używać téjże władzy na korzyść saméj Litwy, aby tym sposobem obadwa narody mogły przyjść do braterskiej zgody, zamiast żeby jeden rozkazywał drugiemu, za co od niego nic innego prócz nienawiści oczekiwać nie może. Tylko w skutek braterskiej zgody obojga narodów, Rosya będzie w stanie dojść do rzeczywistej potęgi i rozwoju. Na zasadzie powyższych myśli byłoby rzeczą konieczną:

„1) Postanowić przywrócenie statutu litewskiego; dla przejścia zaś tego prawa, ustanowić w Wilnie osobną komisją z członków powołanych wyborem szlachty litewskiej, i z prawodawców przez rząd mianowanych.“

„2) Zwrócić uwagę na ograniczenia jakim uległy poprzednie prawa kościoła rzymsko-katolickiego i na jego potrzeby.“

„3) Przywrócić uniwersytet wileński i okrąg naukowy.“

„4) Obsadzić większą liczbę urzędów miejscowemi mieszkańcami, znającymi bliżej potrzeby kraju.“

„5) Zatwierdzić Towarzystwo kredytowe, którego ustawa już jest przedstawioną.“

„6) Zwolnić sejmiki szlachty, odroczone z powodu ogłoszonego stanu wojennego.“

„Nakoniec w ogólności żądając od kraju ścisłego zachowania praw, również ścisłego ich wykonania wymagać od ludzi, którym powierzona będzie władza w kraju, a którzy przykładem swoim wpływać winni na pojęcia mieszkańców o uszanowaniu jakie się prawom należy.“

NPan raczył mianować w miejsce zmarłego konsula A. de Felin y Lafonta w Santander, tamtejszego kupca G. A. Lübbersa konsulem tamże.

Berlin, 28 kwietnia. Pogłoski o zmianie ministerstwa nie ustają bynajmniej. Obecnie utrzymują, że król ma poruczyć księciu Ujazdowi i prezydentowi Bornemannowi utworzenie nowego gabinetu.
— Podług doniesień nadeszłych z Torunia przesłała tamtejsza izba handlowa ze względu na nader ożywiony handel zbożem pomiędzy tem miastem a Królestwem Polskiem, ministrowi handlu zestawienie utrudnień, na jakie wystawiane są z powodu stanu wojennego w Królestwie osoby przebywające granicę i zarazem zwróciła uwagę na szkody, jakie stają dla kupców tutejszych wynikają. W końcu wniosła izba handlowa, ażeby rząd pruski zechciał się postarać o dyplomatycznej drodze u rządu rosyjskiego o ułatwienie komunikacji. Na wniosek ten odpowiedział minister handlu co następuje: „Na podanie z dnia 25 listopada r. b. niech posłuży izbie handlowej za odpowiedź, że królewskiemu jeneralnemu konsulowi w Warszawie nakazał pan minister spraw zagranicznych, ażeby ze

względem na utrudniony handel zbożem z Królestwem Polskiem wyrobił u cesarsko rosyjskiego rządu jak najwięcej ułatwień dla osób przebywających w interesach handlowych granic. Król, jeneralny konsul na zasadzie uwiadomienia król. polskiego rządu donosi teraz, że poddani polscy dostają w każdym czasie paszporty za granicę, że natomiast karty legitymacyjne bywają udzielane tylko takim osobom, których posiadłości granica prze-rzyna, i którzy zatem, chcąc uprawić swe z tamtéj strony położone grunta, granicę koniecznie przebywać muszą. Wedle tego zbywało do dalszych wymagań od ces. rosyjskiego rządu na wszelkim powódzie, ponieważ zwyczaj pomieniony środek podanym polskim, którzy odstawę zboża do Prus przyjeżdżają, robi wprawdzie nieco więcej ambarasu, ale nie jest bynajmniej powodem, ażeby całkiem zaprzestać miano podobnych odstaw, gdyż otrzymać można paszporty na rok z prawem przebycia trzy razy granicę za zapłatą 10 rubli od jeneralnego gubernatora warszawskiego.“

— Wybory berlińskie, o ile rezultat ich jest dotąd wiadomy, wypadły nader pomyślnie dla stronnictwa postępowego.
— Skarga, którą rzecznik Jacob w Królewcu jako mandatarz pp. Forkenbecka, wyższego burmistrza Philippsa i barona Hoberbecka, naprzeciw radcy rejencyjnemu Kamptz w Królewcu do sądu miejskiego zaniósł, wedle VZtg. brzmi: Skarżący są członkami centralnego komitetu wyborczego niemieckiego stronnictwa postępowego, co w razie zaprzeczenia radcy miejski Runge i prof. Virchow w Berlinie poświadczyć mogą. Kiedy w kilku już dawniej wydatych okólnikach tutejszej rejencji, wydział spraw wewnętrznych a przez oskarżonego wyższego radcę rejencyjnego Kamptza podpisanych stronnictwu w ogóle a komitetowi w szczególności cierpkie czyniono względem ich agitacji wyrzuty, które to okólniki wyborcze w całym kraju rychło do wielkiego doszły znaczenia; członkowie komitetu z załączonego numeru Gazety Gdańskiej z dnia 8 kwietnia dowiedzieli się o okólniku z dnia 31 marca, który wszystkie dotychczas rzeczonemu stronnictwu i ich centralnemu komitetowi czynione zarzuty jeszcze przewyższa. Pominąwszy już nie namiętne, lecz oczywiście nienawistne orzeczenia licznych stronnictwa, które od początku swego zawiązania dziennego nie unikało światła i czego żądało, zawsze otwarcie wyrzekło, jako nieprzyjaciół monarchizmu; pominąwszy wzgardliwy sąd, że w najrozleglejszy i najbardziej niesprawiedliwy sposób wszelkich używali środków omamiania i podejrzywania celem skierowania opinii publicznej; znajdują się w rzeczywistym okólniku bez wątpienia obraza czei członków komitetu centralnego w następujących miejscach: a) Kiedy komitet centralny tak nazwanego stronnictwa postępowego i inne komitety demokratyczne kraj najożywiejszym i najkłamliwszymi broszurami i pamfletami zarzuca, omamiono prawoborców w zgromadzeniach wyborczych przez to, że im zapewniono, iż rząd identyfikuje się z stronnictwem postępowym i kandydatów tego stronnictwa chętnie przyjmie. W ten sposób udało się itd. b) Po rozwiązaniu (izby poselskiej) stronnictwo demokratyczne maskę, pod którą jemu się tyłu dobrze myślących mężów omamieć udało, zrzuciło i w najnowszéj odezwie tak nazwanego stronnictwa postępowego z dnia 14 marca b. r. monarchizmowi w Prusiech wojnę wydało. Odezwa pod b) wzmiankowana wychodzi także od komitetu centralnego i później będzie podana. Ze w nieprawdziwych oskarżeniach: nienawistne i kłamliwe pisać broszury i takowe rozszerzać, urzędników królewskich odwozić od ich obowiązków i monarchizmowi wydać wojnę, dla każdego obywatela obraza i ciężkie obelgi są zawarte, to niepotrzebuje dowodów. Czynność takie mająca cele trudnoby się przed prawami karnymi uchylała, w każdym razie służyłaby do tego, aby za sobą wzgardę i nienawiść współobywateliścią pociągnąć. Ze okólnik załączony rzeczywiście był ogłoszony i od oskarżonego podpisany to potwierdzi: 1) prezes pol. Maurach, 2) radca ziem. Schroetter, 3) radca z. Spierr. Oskarżony podpisawszy ów okólnik jest odpowiedzialnym za zawartą w nim obelgi. Członkowie komitetu dla własnego honoru jako też ze względu na uwłaszczanie wolności wyborów, i na nieustające podejrzywania stronnictwa, do którego należą, widzą się zmuszeni wystąpić przeciwko temu, i sądownie swych praw dochodzić. Ze względu na §§. 152, 156, 158 kodeksu karnego wnoszę: „aby oskarżony za wypowiedziane w okólniku z d. 31 marca r. b. przeciw członkom publiczne obelgi i podejrzywania był ukarany, członkom zaś komitetu, aby było wolno na koszt oskarżonego wyrok ten w pismach publicznych ogłosić, i aby koszta procesu zapłacić.“

Chełmno, 25 kwietnia. Wiadoma jest już czytelnikom treść odczytu wyborczych do Kaszubów, które ex-posesel kaszubski, sołtys Frydrych z Werblina, dał drukiem ogłosić w Wejherowie. Otóż Nadwiślania objaśniewy, że p. Frydrych, z rodu Niemiec, niedawno dopiero na katolika się przerobił i że odezwę swą rozsyła drogą urzędową, bo w załączeniu do wejherowskiego Kreisblatu, powtarza opinią (zdaje się poufną), jaką jeden z Kaszubskich landratów zdał władzy przełożonej o p. Frydrychu. Opinia ta opiewa, wedle Nadwiślania: „Jeżeli się polska partya z postępowcami połączy, która i w wejherowskim powiecie niestety przez znacznych obywateli dziwnym sposobem silnie agituje, natenczas spodziewać się należy, pomimo moich wszelkich usiłowań, przy wzięciu moim zdrowiu, że jeden z Polaków, a drugi z postępowców na posła obrany zostanie. Jeżeliby do téj zgody nie przyszło, natenczas dwóch polskich posłów, Thokarskiego i Dekowskiego sędziedziego, wybór spodziewany. Aby żywiołowi polskiemu się

spzeciwić, zezwoliłem w interesie rządu państwa, żeby byli poseł, sołtys Frydrych z Werblina, kaszubskiej ludności w polskim języku wyjaśnił, że ich sprawa sprawie polskiej jak najbardziej (schnurstraks) się sprzeciwia. Czy ten swistek odezwę się spodobą, zależeć będzie od duchowieństwa katolickiego itd.“ Dalej pismo to tak brzmi: „Niestety wspierają polską partją katolicykę, trudno zatem czegoś pomysłnego się (tj. dla Niemców) podziwiać, gdyż przeważna liczba katolickich mieszkańców, zwłaszcza powiatu kartuskiego, ślepe posłuszeństwo pokazuje dla swoich kapłanów.“

Gdańsk, 28 kwietnia. Stronnictwo postępowców niemieckich przeprowadziło dziś z 276 wyborców, których miasto w ogóle wybiera, 261 kandydatów stronnictwa postępowego.

Toruń, 28 kwietnia. Z 56 wyborców, których miasto tużejsze wybrało, należy 53 do stronnictwa postępowego, jeden do konserwatywnego i dwóch Polaków.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 kwietnia. Dzisiejszej nocy ma namiestnik Królestwa, generał Lüders, wyjechać do Petersburga w towarzystwie sekretarza stanu Enocha i dyrektora kancelarii dyplomatycznej, Sofianososa. Urzędownie przyznawany celem tej podróży jest złożenie cesarzowi rocznego sprawozdania z zarządu Królestwem, jak się to co wiosna dotąd działo. Wielu jednak łączy z tą podróżą inne jeszcze kombinacje. Jedni powiadają, że Lüders wcale już do Warszawy nie wróci i że kto inny na urządzie namiestnikowskim go zastąpi; inni utrzymują, że Lüders ma wziąć, jako namiestnik Królestwa, czynny udział w naradach i pracach, które się w Petersburgu podobno odbywają nad projektem reprezentacji narodowej i rodzaju konstytucji dla całej Rosji, przy czem Królestwo Polskie otrzymałoby osobną konstytucją organiczną, chociaż niepolityczną. Bądź co bądź, to pewna, że i margrabia Wielopolski ma dziś w nocy lub jutro podążyć w ślad za Lüdersem do Petersburga, wraz ze swoim przyboznym sekretarzem Widalem. Ponieważ margrabia wziął u jednego z tuższych bankierów listy kredytowe do Petersburga na rok cały, wnoszą więc ztąd niektórzy, że długo tam bawić zamysła.

W tuższych kościele ewangelickim miała miejsce demonstracja przeciwko zniechwalonemu superintendentowi i pastrowi Ludwigowi, który w uznaniu swego służalstwa dla Moskali otrzymał niedawno order św. Stanisława I klasy. Demonstracja na tém się ograniczyła, że kiedy pastor Ludwig miał na ambonę wstępować, wszyscy niemal obecni z kościoła się wynieśli, tak, że się tylko bardzo mało osób na kazaniu jego zostało.

Waluta tuższą idzie w górę, co przypisują świeżo zawartą pożyczkę rosyjskiej. Niedawno temu jeszcze traciła ona przy zamianie na pruską 19 procentu; na wczorajszej giełdzie traciła już tylko 14 1/2 procentu.

W obec mnożących się szkółek elementarnych wiejskich, opartych na dobrej woli i gorliwości osób prywatnych (rząd bowiem, jak wiadomo, ze systemu nic dotąd dla oświaty ludu prostego nie czynił) wydała komisya rządowa oświecenia takie obwieszczenie:

„Z powodu otwierających się bez upoważnienia władzy, przez różne osoby szkółek początkowych, komisya rządowa na zasadzie postanowienia rady administracyjnej Królestwa z dnia 20 marca (1 kwietnia) r. b. nr. 9766 ogłasza niniejszém, że każdy kto już otworzył taką szkołę, winien o tém donieść właściwemu rządowi gubernialnemu w przeciągu miesięcy dwóch od daty niniejszego ogłoszenia. Przytém komisya rządowa uwiadoma, że zakładanie szkółek początkowych, zwłaszcza w tych miejscach, gdzie dotąd szkoły elementarnej rządowej nie ma, wzbronionem nie jest. Wszakże, gdy władza edukacyjna powinna mieć w swj kontroli wszystkie zakłady naukowe, to komisya rządowa na zasadzie powyżej cytowanego postanowienia rady administracyjnej, poleciła rządowi gubernialnym, aby i nad szkółkami temi rozciągnęły ze swj strony właściwy nadzór. W skutek czego, każdy z właścicieli ziemskich i proboszczów, mających zamiar otworzyć u siebie podobną szkołkę początkową, winien o tém zrobić podanie na prostym papierze do rządu gubernialnego, z oznaczeniem miejsca, gdzie ma być otwarta tego rodzaju szkołka, z wymienieniem nauczyciela, który ma uczyć, tudzież z wyszczególnieniem przedmiotów wykładu i książek, jakie do tego użyte być mają. P. o. dyrektora wydziału, radca stanu, J. Korzeniowski.“

— Piszą ztąd do Czasu między innemi: Ogłoszono w Dzienniku Powszechnym dnia 16 kwietnia rozkaz, skazujący piętnaście osób aresztowanych dnia 10 kwietnia przed kościołem św. Jana do wojska i do kazamat w twierdzy Nowogeorgiewskiej, nie wymieniając nazwisk osób aresztowanych. Należy objaśnić owo doniesienie urzędowe i podać nazwiska skazanych bezprawnie. Najprzód nie wszyscy byli aresztowani przed kościołem św. Jana, żaden z nich nie dopuścił się „znieważenia świątyni Pańskiej“, jak napisano w wyroku. Witold Wikarski, student akademii medycznej, aresztowany był nazajutrz 11 kwietnia na ulicy przez policyanta, który go zatrzymał, mówiąc: „Pan byłes wczoraj w kościele św. Jana“, a chociaż Wikarski obowiązał się postawić świadków dowodowych, jako o tej godzinie 10 t. m. w czasie nabożeństwa u św. Jana znajdował się na Nowym Świecie, pułkownik Hatzfeld, policmajster, cświadczył mu, że jego świadków słuchać nie będzie, bo teraz wszyscy oprócz policyantów nie są wiarogodnymi świadkami i zeznawać zapewne będą na korzyść aresztowanych, i że zeznania policyj są tu dla niego dostateczne. Franciszek Godlewski aresztowany został wysiadając z doróżki przed kościołem, gdzie właśnie był zajechał. Dalej aresztowani przed kościołem na ulicy: Roman Janikowski i Władysław Podsiadłowski, uczniowie gimnazjum real. klasy 7ej. Bolesław Kłoczewski, Piotr Czarnecki, Ryszard Soldenhoff, Stanisław Ochocki, Gustaw Plewaka, Lange, Sobczyński, Gładowski. Oddanym pod sąd wojenny został były oficer wojsk rosyjskich, Mickiewicz.

— Korespondent tuższy do Dzien. Pols. bliższe po-

daje szczegóły o wiadomych ciekawych epizodach posiedzeń rady stanu. Pisze on: Dyrektor komisji sprawiedliwości Dembowski zaprojektował poprawkę, celem zamieszczenia w projekcie zapewnienia, a raczej obietnicy dla włościan, że uwłaszczenie (skup czynszowy), zaraz po dokonaniu oczyszczaniu przedsięwziętém zostanie. W motywach poprawki, Dembowski wspominał o niedotrzymanych a poczynionych przez sejm polskie obietnicach, że włościanom grunta ich podarowane zostaną. Następnie tłumacząc niemożliwość darowizny, konkludował wnioskiem jak najprędszego wprowadzenia skupu czynszów i zamieszczenia w prawie odpowiednich pod tym względem przyrzeczeń. Wniosek Dembowskiego napotkał w radzie stanu gwałtowną i słuszną opozycją. Nie dla tego, by w gruncie zawierał rzecz niewłaściwą, wszyscy bowiem członkowie rady stanu godzą się w uznaniu potrzeby jak najprędszego skupu czynszów za pomocą instytucji kredytowej, ale że przez wprowadzenie do wydać się mającego prawa nowych, a nie ściśle udeteminowanych obietnic, włościanie wstrzymywał by się mogli od dobrowolnych umów o czynsze, tłumacząc sobie owe przyrzeczone uwłaszczenie jako darowizny gruntów. Takie zaplątanie sprawy odpowiadać by tylko mogło skrytym zamiarom partji rosyjskiej. Wielopolski wyłuszczywszy powody, dla których wniosek odrzucony być winien, zażądał głosowania jawnego, w skutek czego nawet Kryżanowski i Kruzenstern przeciwko poprawce Dembowskiego się oświadczyli, i wniosek wszystkimi głosami przeciw jednemu oddalony został. Na wtorkowym posiedzeniu Kruzenstern przeciwko całości projektu oczyszczowania wystąpił, uważając że oddanie tej sprawy w ręce rad powiatowych bez bezpośredniego współdziałania rządu, jest niestosowne i szkodliwe. Członek rady stanu Kozłowski zwrócił uwagę na niewłaściwość wystąpienia tego dyrektora spraw wewnętrznych. Projekt do prawa o oczyszczaniu przez radę administracyjną przyjęty i radzie stanu przedstawiony został. Dyrektor spraw wewnętrznych jako członek rady administracyjnej, tam przeciwko projektowi walczyć był powinien, gdy zaś raz już w imieniu rządu projekt ten radzie stanu przedłożono, p. Kruzenstern jako członek rządu całości projektu atakować nie powinien. Margrabia Wielopolski zabrał głos po panu Kozłowskim. Margrabia jest człowiekiem nie zwykłym, nie zwyczajnie też przemawia, a przedmówienia jego charakteryzują człowieka. Smiałość, gwałtowność, konsekwencya raz obranego stanowiska przebijają się w każdym margrabięgo wystąpieniu. Oświadczyłszy że w niczem nie zgadza się z panem Kruzensternem i odparłszy jego zamysły Wielopolski tak mniej więcej zakończył rzecz swoję: „Wyrazić muszę panu Kruzensternowi cały mój szacunek za to że otwarcie występuje tu jako przeciwnik projektu do prawa, którego jestem autorem. Każdy ma swoje zdanie, i niezależność zdania przedewszystkiém szanowaną być winna. Człowiek też przekonany swego zdania nie tai. Ale cóż powiedzieć o takim z członków rady stanu i rady administracyjnej (i zwrócił oko swe ku p. Hube, dyrektorowi komisji oświecenia), który, jak to miało miejsce z projektem wychowania, tu na radzie stanu, podczas obrad nad tym przedmiotem, zupełnie całe prawo pochwałę, a następnie drogą półurzędową odniósł się do Petersburga, by tam projekt do prawa jako zgubny dla rządu przedstawić, a do autora projektu (Wielopolskiego) nieufność Najjaśniejszego Pana obudzić? Na moje przedstawienie Najjaśniejszy Pan zniósł departament do spraw Królestwa w radzie państwa w Petersburgu, jako niezgodny z duchem autonomii, która Królestwu Polskiemu ma być nadaną. Po zniesieniu departamentu wszystkie projekta do praw bardzo prędko za pośrednictwem ministra sekretarza przedstawiane Najjaśniejszemu Panu i przez niego zatwierdzone być mogły. Ale denuncyacya p. Hubego spowodowała utworzenie osobnego czasowego komitetu, który miał się przekonać, czy rzucone podejrzenia zasługują na uwagę, i czy projektowane prawa nie atakują podstawy wszelkich praw w cesarstwie rosyjskiem. Komitet złożony z ludzi szlachetnych, brzydzących się pokątnymi denuncyacyami i służalczych urzędników, projekt do prawa o wychowaniu uznał za dobry i potrzebom naszym odpowiedni. Lecz czasu dużo stracono. Musiałem bronić każdego artykułu, a wszechstronne rozprawy winny były objaśnić członkom komitetu znaczenie projektowanego prawa o wychowaniu. Tym sposobem inne kwestye, jak projekt o prawach cywilnych dla żydów, nie przeszły jeszcze po dziś dzień pod rozpoznanie. Tenże sam członek rady administracyjnej przedstawił do Petersburga, aby przelożona najwyższej pensji panien w Królestwie mogła być Rosyanką. Najjaśniejsza Pani opiekunka tej pensji (Puławy), nie zasygnując nawet mego zdania, uznała że rzeczą byłoby niestosowną i niezgodną z szlachetnymi zamiarami jej dostojnego małżonka, aby polska pensya panien, rosyjską otrzymać miała przelożoną. Najjaśniejszy Pan brzydzi się szpiegostwem. Chce, by każdy jawnie i otwarcie wypowiadał zdanie swoje, w radzie stanu, aby pokątne raporta ustały. Co zaś mnie się tyczy, nie obawiam się tajnych doniesień. Jestem najwierniejszym Najjaśniejszego Pana poddanym. Dałem tego dowody.“ Oto treść tego zakończenia, które potwierdziło tylko powszechną opinią o p. Hube jako człowieku złym z gruntu i przewrotnym. Przysięmnie nam jest, że przemówienie Wielopolskiego zdarło ostatecznie maskę z twarzy byłego prezesa komisji kolifikacyjnej i autora sławnego z swj niedorzeczności i srogości kodeksu karnego, który przez nieboszczyka Mikołaja zaprowadzonym u nas został.

Ogłoszone przez pisma, a znane wam polecenia co do wygotowania a projektów reformy kodeksu, reformy banku dyrekcyi ubezpieczeń, Towarzystwa kredytowego, wypuszczenia górnictwa, założenia Towarzystwa kredytowego miejskiego, drobne wywarły u nas wrażenie, gdyby nie nasuwająca się zawsze a uzasadniona z przeszłości wątpliwość co do wykonania praw przez rząd moskiewski. Dopóki ludzie tacy jak Kruzenstern, Hube, Platonow są głównymi w radzie osobistościami, dopóty niczego dobrego spodziewać się nie można.

GALICYA.

Kraków, 25 kwietnia. Czas zamieszcza następujące spro-

stawanie nadesłane sobie przez naocznych świadków w przedmiocie wiadomych zajęć niedzielnych na ulicy Mikołajowskiej. „Niżej podpisany czytając ustęp z Krakauer Zeitung a umieszczony w kronice w Czasie, dnia 23 kwietnia 1862 że w skutek uderzenia kamieniem ze strony publiczności żłmany został żołnierzowi bagniet i z powodu tego zaczęto strzelać, jest to mylnie, gdyż będąc obecnym, widziałem naocznie o tu podaje, jeśli tego potrzeba, stwierdzą przysięgą. I tak, sceny boju działa się przy przeczynny; ja stojąc wraz z panem Dutkiewiczem przed jego domem; w tém ściga żołnierz liniowy cywilnego i uderzył go karabinem przez ramię i w tém utracił się bagniet przy samej szyi. Żołnierz schyliwszy się po bagniet pokazał go oficerowi obok stojącemu; był to lejtant od Hanowców; ten p. oficer dobył pałasza i uderzył tego cywilnego przez plecę płazem. Ten cywilny był także podobno aresztowany, lecz w jaki sposób aresztowanie nastąpiło, to nie wiem, gdyż huk strzałów zwrócił moję uwagę ku głównej scenie, przyczem dało się słyszeć, że komenda wysłała hoch an Brust oficera od artylerji; więc w tym przypadku, jak twierdzi Krak. Ztg., gdyby prawdziwie był bagniet od kamienia złamany, więc musiałoby być dwa bagnety złamane, czegooby Krak. Ztg. oznaczyć nie omieszkała. (podpis.) Cyprian Pankiewicz, czeladnik krawiecki, pracujący u pana Wojdy a zamieszkały przy ulicy Floryańskiej N. 371. Ignacy Dutkiewicz N. 644.“

— W dniu 13 kwietnia odbył się awokaci tarnowski, rzyszowski i sandecki posiedzenie w celu ukonstytuowania izby adwokackiej tarnowskiej. Ukonstytuowanie izby nastąpiło. Na prezesa izby wybrano adwokata doktora Stojadowskiego. Wydział składa się z prezesa i sześciu członków: czterech z grona adwokatów tarnowskich, jeden z grona adwokatów sandeckich. Z grona adwokatów tarnowskich wybrani doktorzy: Rutowski, Bandrowski, Serwik i Kaczkowski. Z Rzeszowa doktor Zbyszewski. Ze Sącza doktor Pawlikowski. Statut i regulamin przyjęto izby adwokackiej lwowskiej z małemi niezmienami, ze stosunków lokalnych wypływających odmianami, bo i tu uznano jednogłośnie zasadę jedności, jako największy czynnik moralny do osiągnięcia życiodawczych celów niezawodnie prowadzący.

FRANCYA.

Paryż, 23 kwietnia. Traktat zawarty między Francją i Hiszpanją w celu zlikwidowania hiszpańskiego długu z roku 1823, przedłożony już został kortezom, a komisya sprawozdawsza oświadczyła się za przyjęciem traktatu.

— Przeciwnikowi handlowemu między Francją i związkim celnym niemieckim wielka jest w Niemczech agitacya wywołana przez gabinet wiedeński, który wyszukuje teraz polityzm niemiecki na niekorzyść Francji i Prus. Powstają jak słyhać, w rozmaitych krajach niemieckich stowarzyszenia w celu obrony „pracy narodowej“ przeciw grożącym jej szkodom ze strony przemysłu francuskiego.

— Pani generałowa Goyon wyjechała napowrót do Rzymu. Znalazła u dworu bardzo łaskawe przyjęcie, była wczoraj na obiedzie w Tuileryach i uzyskała przyrzeczenie od cesarza, iż może ją nie zostanie odwołany.

— Nie małe wrażenie w świecie dyplomatycznym paryskim zrobił przyjazd nowego sekretarza poselstwa włoskiego pana Artoma, który jest żydem; był on dawniej sekretarzem Cavoura.

— Wypadek procesu Mirésowego napsuł podobno dumę krwi w najwyższych kołach sądowych paryskich. Pierwszego prezydenta sądu w Douai i prokuratora tegoż sądu powołano telegrafem do Paryża; zdaje się jednak, że Mirésowi nie będzie można zaszkodzić. Koszt tego procesu, które sąd umorzył, ogromne; sami znawcy, których do rachunków i rozpoznawania pisma użyto, kosztowali 22,000 fr., a Mirés za kopiowanie rozmaitych aktów do obrony swj potrzebnych, wydał ze swj kieszeni przeszło 7000f. Twierdzą, że chociaż koszt umorzono, to jednak cała sprawa sądowa kosztowała Mirésa przynajmniej 200,000 franków. Akta procesowe do takiego ogromu urosły, że ważyły 300 kilogramów. Bezpośrednio po uwolnieniu Mirésa poskończyły aktye kasy kolei żelaznych, które były spadły już na 52 fr. do wysokości 176 fr.

— Przedwczoraj w teatrze cyrku odegrano nową sztukę Wiktora Séjour: Les Volontaires de 1814. Jest to uduchowiona matyzowana historia ostatnich chwil pierwszego cesarstwa. Chociaż wystawa jest cudowną pod względem przepychu dekoracyi i przyborów, bo całe armie występują na scenę, znużyła jednak sztuka ta słuchaczy, trwała bowiem od pół do ósmej aż do pół do dugiej w nocy.

— Uwolnienie Mirésa sprawiło, jak już powiedzieliśmy powszechną uciechę. W Douai najznakomitsi mieszkancy chcieli na cześć jego ucztę wyprawić, a bankierowie tamtejsi ofiarowali mu swoje kapitały, aby mógł znów czynności swojej rozpocząć. Słyhać jednak, że prokuratora będzie apelował.

— Na wniosek ministra oświecenia ustanowił cesarz przy wydziale medycznym paryskim dwie nowe katedry, medycyny porównawczej i histologii.

— Posłowie japońscy zwiedzili przedwczoraj Wersal, gdzie dla nich puszczone wielkie wodotryski. Widok ten wprawił ich w niewypowiedziane podziwienie. Pierwszy poseł aż schylił ze swego siedzenia, a odwiązawszy szeroki swj kapelus, machał nim na wszystkie strony z radości.

— Z Włoch dowiadujemy się, że król W. Emanuel opuścił już Turyn i podróż swoję do Neapolu rozpoczął. Z Geny gdzie go przyjmowano z największymi oznakami radości i zapalem, popłynął do Liwornu, z kąd niebawem uda się do Neapolu. Nie sprawdziły się poprzednie wieści, jakoby eskadra francuska i angielska miały mu towarzyszyć w owj przeprawie, ale jest rzeczą pewną, iż obiedwie przybędą do Neapolu na czas pobytu króla. Eskadra francuska pojutrze wypłynie z Tulonu. Poseł pruski w Turynie, hrabia Brassier de Saint-Simon, nie miał towarzyszyć królowi jak inni posłowie dworu, któreby królestwo włoskie „uznały, jedzie za urlopem do Berlina, a dzienniki reakcyjne uważają za objaw nieprzychylny dla króla W. Emanuela.

— Ostatnie depeze z Aten potwierdzają poddanie się Nauplii. Wypadek ten nastąpił, jak się daje, w skutek niezgody między powstańcami. Naczelnicę buntu, którzy amnestyi spodziewać się nie mogli, schronili się na statki cudzoziemskie, aby przepłynąć do Kofu lub do Malty. Rząd grecki, chcąc wzburzenie w całym kraju panujące uspokoić, przedsięwziętą utworzenie gwardyi narodowej, której się powstańcy głównie domagali.

— W ostatnim zeszyte Revue des deux mondes mieści się między innymi sprawozdanie p. Klaczki o pamiętnikach Rufina Piotrowskiego, znanego syberyjskiego wygnańca, a dzisiaj profesora szkoły polskiej na Batioliu. Sprawozdanie to przez kilka ciągłych się będzie poszytów i powtórzy ustępy z pamiętników najbardziej godne uwagi, objaśniając miejsca, na które zwrócić należy uwagę opinii zagranicznej.

WŁOCHY.

Turyń, 25 kwietnia. Wedle wiadomości nadeszłych tu z Rzymu wysłał papieski minister broni dla osobistego bezpieczeństwa papieża działa i 1000 żołnierzy do Porto d'Anzio, gdzie Ojciec św. trzy tygodnie rezydować będzie. I generał Goyon posłał tam trzy kompanie francuskie. Kardynał Antonelli nie towarzyszył papieżowi do Porto d'Anzio lecz pozostał w Rzymie.

— Podług wiadomości z Rzymu i z Neapolu z dnia 22 kwietnia przekroczyli kilka oddziałów wojsk francuskich pod dowództwem pułkownika Chancego pod Veroli granicę prowincyi neapolitańskiej i natarło wspólnie z wojskiem włoskim na bandę Chiavoniego, która się w góry schroniła. I inne bandy rozpadły się.

— Adres 700 duchownych z Lecce, stolicy biskupiej w prowincyi Terra di Otranto w Neapolitańskim, i 44 sąsiednich gmin, odesłany pod dniem 10 kwietnia do Rzymu, brzmi do słowne: Ojciec święty! Z głębokim uszanowaniem, jakie się należy namiestnikowi Chrystusa, z synowską miłością dla wspólnego Ojca, przesyłamy ci, księ a z niższego kleru najodleglejszej prowincyi Włoch, wolny i prawdziwy wyraz, jaki sługom Bożym przystoi. My, biedni księża miasta i okolicznych wsi, nie powodowani ani egoizmem, ani holdującą nałogowi panowania; my, którzy wśród ludu żyjemy, my znamy szlachetną dąźność tegoż; my też jesteśmy w stanie lepiej jak wszyscy inni przewieźć wielką szkodę, jaka kościołowi w Włoszech grozi. Ojciec święty, nie masz chrześciana, któryby wierzył, nie masz Włocha, któryby przyjął, bez zaprzania się swej wiary, swego prawa i swego honoru, że religia przeznaczona zawładnąć światem, nie ma i nie może, lecz miłością i światłem ewangeliji która wśród zamiatanych burz zawsze wzrok swój do innego kierowała życia, i kościół Chrystusa jednym słowem kawałka ziemi potrzebuje aby się utrzymać, bagnetów żołnierzy, aby się bronić. Głos Twój Ojciec św. już przed 15 laty całe Włochy zajął i ze wszech stron jednomyślnie powstało wołanie, aby Cię błogosławić. Kościół przy tym głosie na nowo odżył. Dziś ten kościół straszyli w wirach porwany i my słudzy kościoła słyszemy płacz i narzekanie jego synów, nie będąc w stanie ich pocieszyć; przeciwnie, zwrócą nam, zwrócą Tobie, i zwrócą może swym swobodzielcom, którzy ich opuszczają. Tobie więc, któremu są zgólnie poruczone jest, oddajemy kościół. Niech jedno słowo Twoje jego ły osuszy i jego rany zagoi. Niech Twoje błogosławieństwo jedno i niepodległość Włoch uwieńczy. Ukoronuj na Kapitolu najszlachetniejszego z królów Wiktora Emanuela. Wtedy imię Twe będzie błogosławione, kościół Twój w dawnej zakwitnie chwale, pókoż we Włoszech wróci i Twoja są ojczyzna. Kiedy już nie na ziemskim panować będziesz tronie, wtedy nowy, piękniejszy, chwalebniejszy, głębszy kościół godniejszy tron uzyskas, tron miłości w sercu wszystkich Twych synów. (Następują podpisy.)

Rzym, 27 kwietnia. (Tel.) Rosya zażądała, ażeby nuncjusz papieski w Petersburgu utrzymywał stosunki z duchowieństwem tylko za pośrednictwem dyrekcji wyznań. Papież w skutek tego postanowił, nie posyłać wcał nuncjusza do Petersburga.

AMERYKA.

Nowy Jork, 15 kwietnia. Wedle raportu dowódcy wojsk konfederowanych Beauregarda, po bitwie pod Pittsburg liczbą poległych wynosiła 10000, armat zabranych 36. Eskadra blokująca unionistów, zabrała okręt angielski.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 29 kwietnia. Znowu wczoraj, jak slychać, żołnierze na ulicy pokaleczyli jednego z mieszkańców Poznania, pałaszem poranili go w głowę i w rękę. Kilku z przytomnych udało się podobno rzeźbiarce na odwach, żądając aby ich nazwiska zapisano, ponieważ pragnęli być wystuchani jako świadkowie w tej sprawie, gdyby śledztwo wytkożono.

Pan Karol Forster, znany wydawca dzieł popularnych, prze-

stał na ręce ks. Zentellera 85 egzemplarzy najświeższego dzieła swego: „Ekonomia czyli środek przeciw ubóstwu.” celem bezpłatnego rozdania tychże pomiędzy przemysłowców tutejszych. Z przyrzeczenia tej doreczono 25 egzemplarzy Zarządowi Towarzystwa naukowego tutejszego, który rozesał takowe do tworcących się w Księstwie czynie parafialnych.

Poznań, 29 kwietnia. Podajemy dziś szczegółową listę wyborców miasta Poznania, których wczoraj wybrano:

I okrg. 1 oddział: kupcy Maurycy Munk, H. S. Jaffé. 2 oddział: kupiec Rudolf Rabsilber, komisarz aukcyjny Lipschitz. 3 oddział: kancelaryjny radca Knorr, kupiec Heilmann Marcus.

II Okrg. 1 oddział: kupiec Wilhelm Andersch, J. M. Marcuse. 2 oddział: dr. med. Handke, kupiec Salomon Briske. 3 oddział: Jan Vohoff, kupiec Henryk Grunwald.

III okrg. 1 oddział: Cukiernik Pfitzner, kupiec Jerzy Żupański, 2 oddział: kupcy S. Kantorowicz i Robert Garfey. 3 oddział: kupiec Jakob Aleksander i Hermann Moegelin.

IV. okrg. 1 oddział: kupiec Maurycy Badt, kupiec Józef Wolffsohn. 2 oddział: kupiec Bottstein, kupiec Rotholz. 3 oddział: proboszcz Pędziński, weterynarz Szawelski.

V okrg. 1 oddział: kupiec Hermann Bielefeld, majster ciesielski Feckert. 2 oddział: kupiec Samuel Kantorowicz, kupiec Leopold Sander. 3 oddział: właściciel wozów Surmiński, urzędnik konsystoryalny Marcelli Brzeski.

VI okrg. 1 oddział: fabrykant powozów Seidel sen., kupiec Gintrowicz. 2 oddział: majster stolarski Höhne, fabrykant powozów Seidel jun. 3 oddział: dyktarysz Ziemstwa Zarębski, buchhalter Kweiser. (W pierwszym oddziale los rozstrzygnął.)

VII okrg. 1 oddział: sędzia powiatowy Ryll, kapitalista Grabowski. 2 oddział: dyrektor Sommerbroot, radca Schell. 3 oddział: kap. Wiktor Drwęski, właściciel Niklas.

VIII okrg. 1 oddział: radca sądu apelacyjnego Crousaz, radca sądu apelacyjnego Nixdorf. 2 oddział: sekretarz generalnej komisji Neumann, sekretarz rejencyjny Tarnogrocki. 3 oddział: Karpiński, buchhalter Ziemstwa, ksiądz Koźmian.

IX okrg. 1 oddział: piekarsz Albrecht, ślusarz Schneider. 2 oddział: właściciel domu Gebhardt, radca rejencyjny Färber. 3 oddział: rzecznik Pilet, mularz Hesselbein.

X. okrg. 1 oddział: radca miejski Maurycy Mamroth, kupiec Robert Schmidt. 2 oddział: kupiec Edward Mamroth, kupiec Leon Kantorowicz. 3 oddział: kupiec Mannheim Königsberger, stolarz Büttner.

XI okrg. 1 oddział: Samuel Jaffé, Rosenstiel. 2 oddział: radca Giżycki, kupiec Karol Meyer. 3 oddział: W. Meyer, kapitalista Lüpke.

XII okrg. 1 oddział: dr. Gąsiorowski, Marcelli Kamiński. (obydwa przez los). 2 oddział: Maurycy Schmidt, właściciel nadekretarz Schimmelpennig. 3 oddział: właściciel fabryki Möglin, weterynarz Martin.

XIII okrg. 1 oddział: kupiec Ludwik Jaffé, prezydent sądu apelacyjnego hr. Schweinitz. 2 oddział: tajny radca Brzozowski, radca sądu powiatowego Neumann. 3 oddział: cieśla Diller, brukarz Servais.

XIV okrg. 1 oddział: radca miejski Kaatz, kupiec Jakob Appel. 2 oddział: kupiec B. H. Asch, kupiec S. Diamant. 3 oddział: kupiec Samuel Hänisch, aptekarsz Haupt.

XV okrg. 1 oddział: radca spraw. Dönniges, kupiec Karol Grassmann. 2 oddział: kupiec Izidor Caspari dyrektor banku Hill. 3 oddział: radca medycyny dr. Levisour, zarządca konkursów Henryk Rosenthal.

XVI okrg. 1 oddział: kupiec Berger, kupiec Witkowski. 2 oddział: radca sądu apel. Graebe, rendant bankowy Franke. 3 oddział: pr. kurator Böhlmann, kapitalista Klug.

XVII okrg. 1 oddział: cieśla Krzyżanowski, rzecznik Weitz. 2 oddział: kupiec Adler, radca medycyny dr. Suttinger. 3 oddział: stolarz Gerstel, Bahlau.

XVIII okrg. 1 oddział: radca spraw. Tschuschke, tajny radca Ribentrop. 2 oddział: dyrektor Kaulfuss, radca miejski Wollenhaupt. 3 oddział: kupiec Jul. Briske, piwowar Reimann.

XIX okrg. 1 oddział: kupiec Salomon Jaffé, piwowar Ambrosius Huger. 2 oddział: sekretarz izby handlowej Weyl, handlarz zboża D. Ksinski. 3 oddział: kupiec Bernhard Jaffé, kupiec Aron Thorner.

XX okrg. 1 oddział: kupiec Hartwig Kantorowicz, Meyer Wolff, 2 oddział: kupiec Hartwig Mamroth, Henryk Lissner. 3 oddział: kupiec Nathan Hamburger, Ferdinand Riess.

XXI okrg. 1 oddział: Scheide Jaffe, Teodor Baarth. 2 oddział: Adolf Czapski, bednarz Lönge. 3 oddział: Sam. Brodnitz,urmistrz Vollhase.

XXII okrg. 1 odd.: kup. Karol Klemann, kup. Filip Grätz. 2 oddział: apt. Reiman, kup. Salomon Heilbronn. 3 oddział: cieśla Drewitz, kup. Salomon Levinsohn.

XXIII okrg. 1 oddział: kup. Edward Ephraim, kup. Hirsch Töplitz. 2 odd.: kupiec Jakob Schlesinger, kup. Falk Cohn. 3 odd.: kup. Affeltowicz, garn. Kamiński.

XXIV okrg. 1 odd.: tokarz Kąkowski, właśc. domu Offierski. 2 odd.: rendant Janowicz, kapit. Urbański. 3 odd.: Stepiński,kość, Radomski, kaszarsz.

XXV okrg. 1 odd.: Maksymilian Stęszewski piek., Mel. Borkowski rzec., 2 odd. Mar. Noskiewicz rzec., Waw. Heyducki szewc, 3 odd.: Wład. Simon malarz, Rudolf Keller dyktarysz Ziemstwa

XXVI okrg. 1 odd.: trakt. Laugwitz, kup. Krüger. 2 odd.: trakt. Stanis. Skazetuski, portr. mal. Jan Simon, 3 odd.: Aleks. Skrzetuski właśc., Myszkiewicz piekarsz.

XXVII okrg. 1 odd.: pułk. Paweł, kap. Polczyński. 2 odd.: por. Blumenthal, feldw. Art. III odd.: rotm. hr. Pfeil, sier. Schlawitz.

XXVIII okrg. 1 odd.: podpułk. Daberkow, audytor Brüggemann, 2 odd.: pułk. Wechmar, rotm. Eberhart. 3 odd., podpułk. Kretschmer, feldw. Witschel.

XXIX okrg. 1 odd.: major Paris, kapitan Reinecke. 2 odd. kap. Mosch, feldw. Prophet. 3 odd.: pułkownik Quitzow, major Schkopp.

XXX okrg. 1 odd.: intendat Sulzer. 2 odd.: ksiądz Strauss. 3 odd.: kap. Burg.

Z powyższych wyborców jest 36 Polaków, 54 starozakonnych, reszta Niemców i wojskowych.

Z **oznańskiego**, 25 kwietnia. Okrg. wyborczy Morawski był tą razą złożony z gminy: Morawska, Suchegolasu, Naramowic, Glinna, Glinienka, Łągielnik i Olędrow Naramowickich. W trzech oddziałach wybrano sześciu wyborców t. j. 5 Niemców i 1 Polaka, Kowalskiego,

inspektora z Pią'kowa. Wyborcy stawili się w liczbie 179 3go oddziału, 10ciu 2go oddziału i 1 1go oddziału tj. p. Douchy. Łągielniki nie dostawili kontyngiensu. Kierujący wyborami p. Douchy zadowolili wszystkich prawborców obu narodowości, m'ém i sumiennem postępowaniem swoim.

— W Jeżcach pod Poznaniem wybrano na 6 wyborców 4 Polaków.

Leszno, 23 kwietnia. Na dniu 15 i 16 b. m. odbył się egzamen w tutejszem gimnazjum, po którym nastąpiło wręczenie abiturjentom świadectw dojrzałości, nagród i t. d. Wedle wiadomości szkolnych uczeszczało do tegoż gimnazjum w półroczu latowem 304, w zimowem 294 uczniów, którzy na klas 7 podzieleni, od 16 nauczycieli, włącznie z dyrektorem, nauczycielem pomocniczym i regensem, w 258 godzinach tygodniowo, nauki pobierali. W ciągu roku szkolnego otrzymało 4 abiturjentów świadectwo dojrzałości.

Golańcz, 28 kwietnia. Miasteczko nasze 1321 dusz liczące obierało zwyczaj z przeważnie polską gminą Smolary wyborców. Przed trzema laty obrano 5 Polaków a jednego Niemca, który atoli dał w Gnieźnie głos na posła naszego dra Libelta. Podczas przedostatnich wyborów obrano tylko 4 Polaków a 2 Niemców, i to urzędników, bo burmistrza miejscowego i komisarsza obwodowego. Tą razą przyłączono szczerpluchną gminę Bogdanowo do Golańczy a natomiast pięć razy większą, przeważnie, bo prawie czystopolską wieś Smolary oddajono i z okrgiem w Chawłodnie złączono, dokąd nawet Smolary koniecznie przez Golańcz iść muszą, ażeby tym zabiegiem tém pomyślniejszy dla Niemców rezultat w Golańczy osiągnąć. W niedzielę z południa a więc w dzień przed wyborami sam burmistrz miejscowy osobicie pojawiał się tu i owdzie po domach, oraz miejski sluga w paradzie, zgormadzając żywoity które p. burmistrzowi na szczególne zaufanie zasługiwać się zdawały, do nowego kupca Fetki, gdzie przy zamkniętych drzwiach żarliwemi mowy zachęcano by na Polaków nie głosować, motywując w znany sposób, ustanowiono kandydatów, ma się rozumieć swoich, t. j. 4 Niemców i 2 Żydów. Polacy zaś słysząc i widząc to wycekiwali spokojnie dnia następnego, którego dożywszy udali się o 7 z rana na mszę świętą, a kornemi modły Boga o pomoc wzewawszy, poszli sobie na miejsce przeznaczone, gdzie wycekiwali jak powie z nich pierwszy by za nim pójść wszyscy. I cóż się stało? oto pomimo to, iż lista dla nich nienajpomyślniej była ułożoną, i pomimo, że w chwili wyborów, jeszcze i miejski żandarm z domów ociągających się wyborców, którzy przeciw nam mieli głosować, sprowadzali, wybrano sześciu, a więc wszystkich Polaków, i tak: w klasie III. X. Mioduszewskiego i kupca Wyszomirskiego, w klasie II. dra Kompfa i aptekarsza Niklewicza, ostatniego w drugim skrutynium, w klasie I. kupca Maksymiliana Stana i posiadziela folwarku Apolinarego Kiedrzyńskiego. Za co chwała Najwyższemu za jego łaskę a uszanowanie tym parę Izraelitom, którzy zawsze z nami głosowali. We wsi Chawłodnie pod Golańczą, gdzie obrano także 6 wyborców, obrano 4 Polaków i 2 Niemców; ostatnich dwóch w klasie pierwszej a to z powodu, że młynarz Andrzej Szenfelt ze Smolar, który mienił i mieni się być Polakiem, i dotąd 2 razy już był wyborcą i w Gnieźnie na posłów polskich głosował, obecnie odpadł i dał głos swój stanowczy oym dwom Niemcom.

Owińska, 28 kwietnia. Szanownej Redakcyi Dziennika Poznańskiego pospieszam z doniesieniem o wyborach w Owińskich. W trzeciej klasie było 173 głosów wyborczych, z tych głosowało 106, absolutną większością 59 głosami przeszedł ks. Grodzki, proboszcz, przeciw panu Ottonowi Treskow z Chłudowa, który otrzymał 46 głosów. Przeszło 30 głosów od dworskich ludzi dostał Grodzki. W drugiej klasie obrano 7 głosami pana Ottona Treskow i pana B..., wójta dominiálnego przeciw dwom Polakom, którzy otrzymali tylko po 5 głosów, brakowało 4 głosów, dwóch niemieckich i 2 polskich. W pierwszej klasie obierał sam pan Otto Treskow, lubo w Chłudowie zamieszkuje i od św. Jana odbierając na siebie Chłudowo i Zielatkowo już się pisze „Rittergutsbesitzer auf Chłudowo.“ Ten pan Treskow, lubo w Chłudowie samem jest okrg. wyborczy dla pięciu wyborców, zapisany w Owińskich jako wybórcza, a do tego z podatkiem całym swej matki z Owińsk w ilości 1475 tal. Mniejsza już o to, że w Chłudowie sypia, a w Owińskich wybiera, ale to niesłychana, że jak slychać z całym podatkiem matki został oszacowany, lubo jego część teraz tylko 40,000 talarów podobno wynosi, zatem powinien by być otaksowanym z podatkiem od 40,000 tylko przypadającym, wtedy nie byłby sam obierał w pierwszej klasie, następnie do drugiej klasy byłoby więcej wstąpiło gospodarzy Polaków. Sumę podatku drugiej klasy przyjęto na 322 tal., tyleż przypada na trzecią. Nadto donoszę, że tego roku przyłączono do okrgu obocznego w Owińskich niezwykłym sposobem 3 osady: a) Moruszkę o miłę odległą, lubo Heinrichsfelde jedno i drugie, przez które z Moruszką przechodźci muszą, przyłączono nie do Owińsk ale do Bolechowa; b) podobnie Trzecziskę za rzeką do Moraska należąca i c) Lysy młyn również za rzeką do Radajewa należąca, przyłączono do Owińsk, lubo Morasko i Radajewo ma okrg. oboczezy w Chłudowie.

Wągrowie, 28 kwietnia. W żywej wyborczej rozprawie wybrano z 13 w mieście naszym prawborców 7 Polaków; trzech więcej aniżeli przeszłą razą. Z Żydów kilkunastu głosowało za nami, więcej było na przeciwniej stronie, a najwięcej wcale się nie stawili. Po naszej stronie stanęli z Żydów Maurycy Ziegel, Kantorowicz, Królczyk, Nath. Abram, Lewin, kupiec sukna i pilny czytelnik Jutrzenki. Przeciwo nam i to bardzo stanowczo, stanął między innymi starozakonny kupiec Becher. W okolicy wybory, o ile mnie doszły sprawozdania, jeszcze pomyślniej, aniżeli przeszłą razą, wypadły.

Bk, 28 kwietnia. Jako wyborcy obrani: Büttner, dr. Cron, dr. Adamski, dr. Pawłowski, Czerniejewicz, Kalicki, ks. Grzywiński, Pamiński, Raczkza. Z tych 7 Polaków, 1 Żyd, i 1 Niemiec.

Gniezno, 26 kwietnia. Dwóch niemieckich mieszkańców naszego powiatu, zapraszają w Posener Zeitung Niemców do osiedlenia się w W. Księstwie, a ofiarując się na pośrednictwo, informatorów, słowem na pewien rodzaj agentów, dobra Modliszewo, Malczewo, Orchowo, Kruchowo, Niemcom do nabycia polecili. Tymczasem Modliszewo kupił Polak, przy Malczewie i Orchowie utrzymali się dawni posiadziciele, c do Kruchowa są podobno widoki że w polskie dostanie się ręce. Nieczytając dotąd w niemieckich pismach odwołania owego polecenia, które przecież przez owych panów jak sądzę uczynić należało, przesyłam wam powyższą wiadomość celem umieszczenia jej w waszym Dzienniku.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Dnia 27 t. m. zasnął w Bogu śp. **Marcin Trynkowski**, były żołnierz wojsk polskich z r. 1806, a jubilat 52 lat małżeństwa, przewyższy wiek 84ty. Eksportacja zwłok jego odbędzie się w środę dn. 30 t. m. o godz. 5 wieczorem z ul. Gołębiej nr. 1 na cmentarz parafialny, na którą zaprasza w smutku
R o d z i n a.

Do Córci

urodzonej dnia 19 listopada 1857,
zmarłej dnia 15 kwietnia 1862.

Smutne — ach! smutne tój wiosny pienia,
słońce dla mnie nie świeci na Niebie,
Znikłaś Kachno — w ziemi Twe cienia —
Kachno nam w sercu — tęszno bez Ciebie.
Ojgi Aniele! — przed kilku dniami
Pieszcias Matkę — Paulina, i mnie —

Dziś już Twa duszka między gwiazdami —
Ciałko Twe zimne na trumny dnie. —
Twa czysta duszka, ma lepiej u Boga
Jakby tu miała na Ojczystej ziemi,
Bo smutna przyszłość — Ty córko droga!
Czeka Twe siostry — nas biednych z niemi.
Żegnaj więc Kachnę — żegnamy bez końca
Z raną na sercu — łzawemi powieki —
Znikłaś nam z oczu gdzieś między słońca.
Znikłaś na długo — może na wieki;
Lecz Córko droga! — nie znikniesz nam — nie,
Z serca Twój matki — Twego brata, i mnie.
(1290) *Emeryk Lurczyński.*

Dobra rycerskie **Witowy**, około 1093 mórg
objętości, mając wraz z iawentarzem przedemną
w biurze moim w terminie **7 maja r. b.**
o godzinie 11 w drodze licytacji sprzedane.
Inowrocław, dnia 26 kwietnia.

Janisch,
rzecznik i notaryusz. (1288)

Kupno korzystne.
Dla ważnych stosunków familijnych jest folwark przy mieście, zawierający 408 mórg roli włącznie z łąkami, gdzie pomiędzy tém połowa pszennej roli z budynkami komplet nowo masiw wybudowanymi do sprzedania. Spiesznią wiadomość udzieli się na listy franc. owane pod
Litt. F. F. Gniezno.
Połowa ceny kupna zostanie na gruncie. [1283]
Szanownych Obywateli narodowości polskiej, którzy mają zamiar dobra kupić w a c, proszę o zlecenia jak najuprzejmiej.
A. Kiszewski, agent dóbr.
Trzemeszno.
Pewna Dama potrzebuje **zraz** mieszkania, składającego się z dwóch pokoi, kuchni i przynależności, mającego słońce i powietrza wolny przystęp, na 1 lub 2 pięttrze, suchego i spokojnego. O adresy uprasza się do eksped. Dziennika Pozn. pod lit. M. S. (1292)

Przy ulicy Królewskiej nr. 2 (Nowomiejski Rynek) jest część domu (Bellétage), składająca się z przedpokoju, 5 pokoi, kuchni z przynależnościami, jako też stajni i wozówki, od 1go lipca r. b. do wynajęcia. [1297]

Une allemande, institutrice depuis beaucoup d'années, désirerait avoir une autre place pour le premier Juillet. Outre sa langue natale, elle parle le français et l'anglais, touche coulament le piano et enseigne toutes les sciences, ainsi que les ouvrages aux mains. S'adresser sans les initiales **X. X. 130** à l'expédition de cette feuille. [1251]

Ekonom praktyczny, kawaler, 32 lat, posiadający język polski i niemiecki, obeznany z podozmianem, posiadający jak najlepsze rekomendacye, poszukuje miejsca od św. Jana 1862. W ostatnich czasach 7 lat we większem gospodarstwie zawiadywał. Adres. Listy frank. **K. K. 30 poste restante Zm.** (1289)

Niżej podpisany poleca swój nowo założony skład chleba, na Chwaliszewie, obok apteki, przyrzekając przy rzetelnej wadze nader skora usługę. Nadmieniam przytém, iż sprzedaje także na wagę. [1286] J. Górski, piekarz.

Amerykańską kukurudzę, koński zab, wszystkie nasiona koniczyny i traw, łubin do siewu, Peru Guano itd. poleca [1153] S. CALVARY.

Otrzymałem rzeką znaczne transporta mego gipsu nawozowego szpe- embergskiego, który polecam jak najtaniej [1213] S. Calvary.

Dom z ogrodem położony przy ulicy św. Marcina No. 31 jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższe warunki udzieli Pan P. Depczyński kowal, Hotel Saski No. 15, ulica Wrocławska. (1287)

ski kowal, Hotel Saski No. 15, ulica Wrocławska. (1287)

Swieczą amerykańską białą KUKURUDZĘ „koński zab“ lucerne, tymoteusz. ang. rajgras, pinus silvestris, i wszystkie inne nasiona gospodarze z tutejszych składów pp. J. F. Poppe & Sp. w Berlinie poleca jak najtaniej Rudolf Rabsilber, Poznań, ul. Szeroka 20. [1054]

Drelich i płótno na Wańtuchy i Miechy do zboża w najcieńszym gatunku, i Miechy szyte i bez szwu poleca w największym doborze bardzo tanio S. KANTOROWICZ, Rynek 65. [1247]

Drelich na wańtuchy, Drelich na miechy do zboża, Gotowe miechy bez i ze szwem, poleca po jak najtańszych cenach Antoni Schmidt, (Skład płótna i stołowej bielizny). [1145]

Welniane sznury od 3/4—6 sgr. funt, w doskonałym gatunku, również węże do sikawek rozmaitej długości i węborki do ognia własnego wyrobu poleca Juliusz Scheduling, przy moście Chwaliszewskim. (1303)

Nożyce angielskie do owiec strzyżenia w najlepszym gatunku, — ogniotrwale szafy żelazne, — gwoździe drutowe gładkie i nacinane, — kosy do trawy, — plugi Wrzesińskie, — Siewniki do koniczyny, — i gotowe wozy na osiach żelaznych, poleca Handel żelaza, Skład Machin i Narzędzi rolniczych Oberfelta i Spółki. (1299)

Dla rybaków i posiadaczy rybolowstwa poleca sieci w wielkim doborze JULIUSZ SCHEDING, Skład przy moście Chwaliszewskim. (1302)

Krzyże nagrobkowe robi pięknie, tanio i szybko Poznań, ul. Fryderykowska 33. (1293) H. Klug. Najlepszą ogniotrwałą tekturę kamienną w znanym dobroci, świeższecieński patentowany Portland Cement, asfalt, smołę z węgla kamiennych i smołę z drzewa poleca ryczałtem i częściowo Juliusz Scheduling, przy moście Chwaliszewskim. [1300] Również podejmuję się pokrywać dachy kamienną tekturą pod gwarancją.

Drelich na wańtuchy i płótno poleca Louis J. Löwinsoln, Rynek 84. (1298)

Angielskie chomąta i szory z obiciem czarnym i z nowego srebra, szory powozowe i półszorki, celikatne i proste półszorki z pasów w wielkim doborze poleca rymarz i fabrykant powozów Juliusz Scheduling. Skład przy moście Chwaliszewskim. [1301]

Tarte olejne farby w wszystkich kolorach i z laków gotowo umielone z maszyny poleca Handel farb i drogerii Józef Grodzki, ulica Wodna 1. (1295)

Stodkie węgierskie siwki funt po 2 sgr., 16 funtów po 1 tal. poleca Izidor Busch, plac Sapieżyński 1. [1260]

Proszek rubinowy z fabryki E. Gaudina w Paryżu, 6 ul. de Mézières, dobrym jest szczególnie do ostrzenia brzytw, do polerowania złota, srebra, miedzi, stali, słoniowej kości, perłowej macicy i do wielu podobnych robót i polecam go woryginałnych butelkach po 8 sgr. Adolf Asch, ul. Zamkowa 5. [1296]

Mleko [1307] sprzedaje od 1 maja t. r. po 1 sgr. kwartę w sklepie swoim przy rogu Rynku i Wroneckiej ulicy Dom. Plewisk.

Kąpiele. Mam zaszczyt Szanownej Publiczności oznajmić, że od 1 maja rb. ceny za pojedynczą kąpiel ciepłą na 6 sgr., za uszalenie czyli bade-meistrowi 1 sgr. Abonament w tuzinach, minimum 6 kąpeli prenumerando na 5 sgr., a za uszalenie na 1 sgr. zmniejszyłem. Poznań, Grobla nro. 3. [2306] Tomasz Laszewicz.

Dla cukierników, restauracy i domowego gospodarstwa polecam esencją limonady malinowej po umiarkowanej cenie. Hartwig Kantorowicz ul. Wronecka 6. (1291)

Dzisiaj, dnia 29 t. m. przybyłem pociągiem poobiednim z transportem krów i cieląt z legu Noteckiego do sprzedania i staniem w hotelu Keilera. W. Hamaun. [1281]

140 dużych, tłustych skopów i 60 maciórek stoją do sprzedaży w Dominium Blichowu szlacheckim p. Wrzesiń. Hartwig Kantorowicz (1285)

Do nabycia 170 skopów, zdatnych do chowu i do tuczenia w Smolarach pod Trzemesznaną. [1278]

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 29 kwietnia.

Zyto: wyp. 25 węcpli, na kw. 46 pl. 46 1/2, kw-maj 45 1/2, pl. 1/2, maj-czer. 44 1/2, pl. 1/2, czer-lip. 44 1/2, 5 żąd., lip-sier. 44 1/2, wrz-paź. 44 tal. żąd. Okowita: wyp. 1200 kwart, z beczki na kw. 16 1/2, pl. 1/2, maj 16 1/2, pl. 1/2, czer. 16 1/2, żąd. 1/2, pl. 1/2, lip. 16 1/2, pl. 1/2, sier. 16 1/2, żąd. 1/2, pl. 1/2, wrz. 17 1/2 tal. żąd. Berlin, 28 kwietnia.

Table with 4 columns: Na targu, piękna sgr., śred. sgr., pośled. sgr. Rows include Pszenica biała, Pszenica żółta, Zyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Na giełdzie: Zyto: 2000 funtów, na kwiec. pl. kw-maj 46 żąd. 45 1/2, pl. maj-czer. 45 1/2, pl. czer-lip. 45 1/2, żąd. i pl., lip-sier. 45 1/2, żąd., sier-paź. 49 pl., lip-sier. 48 1/2, 1/2, 49 pl. wrz-paź. 48 żąd., paź-list. 48 tal. żąd. Jęczmień: w miejscu 39 tal. pl. Owies: 26 1/2, 27 1/2, pl., na wiosnę 26 1/2, 27 1/2, tal. pl. Groch: wrz-paź. 49 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 13 żąd. 12 1/2, pl. z beczką 13 1/2, pl., kw-maj 13 żąd. 12 1/2, pl., paź. 12 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczki 17 1/2, pl., z beczką 17 1/2, pl., na wiosnę 17 1/2, żąd. 1/2, pl., na maj-czer. 17 1/2, czer-lip. 17 1/2, pl. i żąd., lip-sier. 17 1/2, żąd., sier-wrz. 17 1/2, tal. pl. Szczecin, 28 kwietnia.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu 74—82, wedle jakości, na wiosenną odstawę 82—1/8—1/4, pl., czer-lip. 79 1/2, pl. i żąd., lip-sier. 79—1/2, pl., sier-wrz. 78 pl., wrz-paź. 75 tal. pl. Zyto: 2000 funtów w miejscu 50—51 1/4, pl., na wiosenną odstawę 51—1/4, pl. i żąd., maj-czer. 49 1/2, 1/2, pl., czer-lip. 49 pl., lip-sier. 48 1/2, 1/2, 49 pl. wrz-paź. 48 żąd., paź-list. 48 tal. żąd. Jęczmień: w miejscu 39 tal. pl. Owies: 26 1/2, 27 1/2, pl., na wiosnę 26 1/2, 27 1/2, tal. pl. Groch: wrz-paź. 49 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 13 żąd. 12 1/2, pl. z beczką 13 1/2, pl., kw-maj 13 żąd. 12 1/2, pl., paź. 12 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczki 17 1/2, pl., z beczką 17 1/2, pl., na wiosnę 17 1/2, żąd. 1/2, pl., na maj-czer. 17 1/2, czer-lip. 17 1/2, pl. i żąd., lip-sier. 17 1/2, żąd., sier-wrz. 17 1/2, tal. pl. Bydgoszcz, 28 kwietnia.

Pszenica: 64—76 tal. Zyto: 43—46 tal. Jęczmień: wielki 28—30, mały 23—28 tal. Groch: 42 tal. Okowita: 8000% Trallesa 16 tal. Perła: szefel 15 sgr.

Large financial table with multiple columns for exchange rates and market data. Includes sections for 'Kurs giełdy w Berlinie' (Berlin exchange rates), 'Kurs giełdy w Wrocławiu' (Wrocław exchange rates), and 'Kurs stow. kup. w Poznaniu' (Poznań stock exchange rates). Columns include various financial instruments like bonds, stocks, and currencies, with their respective rates and dates.